

SALVADOR  
L. dz. 14/44  
M. p. 19. I. 1944 r.

*met. 145/44*

Wpływ dn. 29. I. 1944  
L. dz. 103/44.....  
Przydział.....

103

RAPORT PRASOWO-WOJSKOWY

za czas od 1 do 14 stycznia 1944 r.

*Wykazano  
d. 145/44*

TREŚĆ :

I. INFORMACJE WOJSKOWE:

1. Niemiecka ocena sytuacji wojennej
2. Tajna broń niemiecka
3. Niemiecka armia północna
4. Ewakuacja ludności
5. Warunki walki na froncie wschodnim

II. INFORMACJE LOTNICZE

1. Ocena nalotów aljanckich

III. SYTUACJA W NIEMCZECH :

1. Ogólna sytuacja i nastroje
2. Skutki bombardowania
3. Tajne instrukcje NSDAP
4. Zarobki wojenne przemysłu niemieckiego
5. Gospodarka niemiecka w krajach okupowanych.

Z rozkazu:  
*Junosza*  
Junosza

RAPORT PRASOWO-WOJSKOWY

za czas od 1 do 14 stycznia 1944 r.

I. INFORMACJE WOJSKOWE

1. Niemiecka ocena sytuacji wojennej. Ubiegły 1943 rok był rokiem, w którym nie miały wprawdzie miejsca wielkie zwycięstwa niemieckie, lecz w którym nie doszło mimo to do katastrof i do wydarzeń, które mogłyby zmienić całkowicie charakter wojny. W ubiegłym roku nie doszło ani do przerwania frontu niemieckiego na Wschodzie, ani do załamania się frontu wewnętrznego w Niemczech, na co liczyli ich przeciwnicy.

Najczarniejszą kartę ubiegłego roku stanowią nie tylko naloty aljanckie, lecz również NIEPOWODZENIE WOJNY PODWODNEJ.

Wynalezienie przez Aljantów antidotum przeciwko okrętom podwodnym w postaci hydrofenu czy też detektoru, pozwalającego już na odległość wielu mil merskich sygnalizować obecność ~~markowców~~ nieprzyjacielskich - stanowi ciężki cios dla całej strategii niemieckiej, opartej w znacznej mierze na kampanii podwodnej.

Eliminowanie przez Aljantów niebezpieczeństwa ze strony ~~na~~ okrętów podwodnych miało dla Niemiec większe znaczenie i poważniejsze skutki, niż wszystkie uderzenia sowieckie na Wschodzie.

Mimo to ze strony wojskowych czynników niemieckich zapowiada się, że w roku 1944 okręty podwodne Rzeszy rozpoczną znów ofensywę na wszystkich morzach.

Na ogół rok 1943 określa się w Niemczech jako "rok wojny obronnej" i z tego punktu widzenia nie był on tak beznadziejny, jak przedstawiają go nawet niektórzy Niemcy.

Przyszły 1944 rok będzie rokiem decyzji, aczkolwiek władze niemieckie przewidują zakończenie wojny dopiero w roku 1945.

W okresie 1943 r. Niemcy miały czas na dostosowanie swojej strategii do przyszłych wydarzeń, w szczególności jeśli chodzi o otwarcie "drugiego frontu", oraz na przygotowanie dostatecznej ilości broni zarówno zaczepnej jak i obronnej.

Według "Deutsche Allgemeine Zeitung" z dnia 2.I.1944 r. -

nowe rodzaje broni, udoskonalone w 1943 r., zdają rozstrzygnąć wojnę na korzyść Niemiec.

Spółeczeństwo niemieckie pokłada nadzieję w tych nowych rodzajach broni, tym bardziej iż z kół fachowych zapewnia się opinję publiczną, iż nie tylko spowodują one zakończenie nalotów, lecz ułatwią udzielenie należytej odpowiedzi Anglii.

/EL PAMPERO z dnia 2.I.1944 - O. Alcazar - BERLIN /.

UWAGA: Źródło proniemieckie.

2. Tajna broń niemiecka. Według pogłosek rozpuszczanych przez urzędowe czynniki niemieckie,

nowa tajna broń niemiecka ma być BOMBA ATOMOWA. Posiada ona kształt torpedy powietrznej, większej 2 razy od zwyczajnej torpedy morskiej i jest wypełniona "uranium". Napęd jej odbywa się przy pomocy 5 - 7 rakiet, które eksplodują w pewnych odstępach czasu podczas lotu.

Wybuch ma następować wskutek rozkładu atomów; siła niszcząca ma być 50 razy większa od dynamitu. Ma ona zniszczyć wszystko, co się znajduje w promieniu 100 klm. od miejsca wybuchu.

Uczeni, którzy pracują nad tym nowym pociskiem, mają do dyspozycji specjalne laboratoria podziemne. Nie mogą oni mieszkać poza tymi laboratorjami ani też komunikować się z komkolwiek bądź. Spacery odbywają oni pod eskortą Gestapo.

Uczeni ci mieli już otrzymać od rządu szereg odznaczeń.  
/NOTICIAS GRAFICAS z dnia 6.I.1944 - spec.koresp. Sten Hedman SZTOKHOLM /.

3. Niemiecka armia północna, czyli t.zw. "Lappland - Armee",

jest obecnie ewakuowana prawdopodobnie na inne fronty.

Wskazuje na to m.in. fakt, że dowódca armii tej, stacjonowanej od połowy 1941 roku nad rzeką Litza na półwyspie Kola, generał-pułkownik DIETL, bawił ostatnio w mieście Bruck /Styria-Austria/ gdzie wygłosił przemówienie do robotników. Armia ta liczy 6-7 dywizji.

Do dnia 15.VIII.43 r., to zn. do dnia w którym Szwecja odmówiła zezwolenia na transport wojska i materiału wojennego swymi kolejami, odwozy i sprzęt przybywały koleją wychodzącą z Lulea do Narwiku, a stamtąd morzem do portu fińskiego Petsamo, który przy dobrej pogodzie zagrożony jest ogniem artylerji sowieckiej.

Obecnie dowóz zaopatrzenia do tej armii może być dokonywany jedynie w drodze żeglugi kabotażowej wzdłuż wybrzeży Norwegji, co stanowi szlak b.niebezpieczny. Dlatego też z punktu widzenia strategicznego zadania tej armii, polegające na dobarciu do Murmańska, stały się niemożliwe do zrealizowania, a sam pobyt armii tej na północy bezużyteczny.

Armia ta - w proporcji do innych formacji Wehrmachtu - wykazywała najwyższy odsetek dezercji.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 12.I.1944 /.

4. Ewakuacja ludności cywilnej z pasa nadbrzeżnego we Francji odbywa się w sposób masowy na przestrzeni od granicy belgijskiej do Hawru. Zdaje się to wskazywać na to, iż dowództwo niemieckie lada chwila spodziewa się inwazji.

Wielu Francuzów władze wojskowe niemieckie ewakuują w samochodach ciężarowych Wehrmachtu, przyczym mieszkańcy winni są

opuścić swe domy w ciągu 24 godzin po otrzymaniu zawiadomienia. Ewakuowani są nawet funkcjonariusze francuscy, zatrudnieni przy pracy uznanej przez Niemców za ważną dla wysiłku wojennego.

Podczas świąt Bożego Narodzenia przybywały na wybrzeża Francji liczne kontyngenty wojsk niemieckich, które zostały rozlokowane w domach opuszczonych przez Francuzów.

/EL MUNDO z dn.1.I.1944 - spec.koresp.Ch. Feltz - BARCELONA /.

5. Warunki walki na froncie wschodnim opisane są przez osobistego uczestnika - wojskowego, w numerze "Berliner Lokal Anzeiger" z ostatnich dnia listopada 1943 roku.

Wojskowy ów, który brał udział w "planowym odrywaniu się od nieprzyjaciela", pisze m.in.:

"..Nasi strzelcy maszerują mileząc wśród ulewnego deszczu. Nikt nie rozmawia; wszyscy są zaniepokojeni ażebym mówić. Żołnierze ciągną kaemy i skrzynie z amunicją przez pełne błota szesy. Taki jest nasz los - w dzień walka, a w nocy odwrót. Pożary na całym horyzoncie. Tam gdzie one płoną - były przed paru godzinami nasze stanowiska. Żołnierze padają wyczerpani na ziemię i pragną tylko zmrużyć oczy: sen jest najwyższym marzeniem wszystkich. A jednak nie wolno nam myśleć nawet na minutę o wypoczynku: wróg jest wciąż tuż za nami i nie daje nam ani chwili wytchnienia. Szybko kopie się rowy strzeleckie i znosi się wszystko co potrzeba do maskowania stanowisk. Z chwilą gdy tylko wzejdzie słońce - zaczyna się strzelanina. Npl. znowu się znajdzie i będzie się starał wymacać nasze słabe punkty. Masa sił nieprzyjaciela jest dziesięciokrotnie silniejsza niż nasze oddziały, podczas gdy my - to tylko przemęczeni piechurzy, którzy już zapomnieli co to wypoczynek i którzy od szeregu tygodni muszą wlec sprzęt przez błota i wertepy. A nad tym wszystkim ciąży moralna depresja, gdyż wszystkim nam wiadomo, iż istnieje dla nas tylko jedna droga - to znaczy w tył..."

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 9.I.1944 /.

## II. INFORMACJE LOTNICZE

1. Ocena nalotów alianckich. W Berlinie panuje konsternacja z powodu nowej taktyki bombowców brytyjskich, polegającej na "bombardowaniu na ślepo".

Ostatni nalot wywołał zamieszanie w systemie opl., gdyż wydaje się, że Niemcy nie szukali we właściwym czasie reflektorami bombowców brytyjskich, a obrona ograniczyła się do ognia artylerji plot.

/NOTICIAS GRAFICAS z dn.31.XII.1943 - Sten Hedman - SZTOKHOLM/

W miastach niemieckich nawiedzonych nalotami panuje przekonanie, że Anglicy doskonale celują, a bomby ich mają taką siłę

~~podmucha~~  
rozrzutu, że zdumiewa ona wojskowych i technicznych ekspertów niemieckich.

Wszystkie brytyjskie bomby wybuchają; dotąd jeszcze nie udało się znaleźć bomby brytyjskiej któraby nie ~~z~~ eksplodowała i której konstrukcję można byłoby zbadać.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 3.I.1944 /.

### III. SYTUACJA W NIEMCZECH

1. O g ó l n a s y t u a c j a i n a s t r o j e. Berliński korespondent pisma "Tidningen", Christer Jaederlund, sygnalizuje widoczne symptomy zmniejszania się moralnej odporności ludności niemieckiej, co znajduje wyraz w fali wyroków śmierci, wydawanych przez władze niemieckie.

~~Załamanie się wewnętrznego frontu niemieckiego mogłoby nastąpić już teraz na skutek zwątpienia co do wyników operacji wojennych -~~  
~~jednakże FALA WYROKÓW ŚMIERCI TLUMI DEFETYZM~~  
~~i wywołuje wśród ludności wzajemną nieufność.~~

Nie zachodzi natomiast w Niemczech niebezpieczeństwo wyczerpania się środków żywności. Główny problem - według funkcjonariuszy niemieckich - stanowią naloty aljanckie, i to zarówno ze względów natury czysto wojskowej, jak i ze względu na moralną postawę ludności.

Surowe zarządzenia sprawiły, iż w HAMBURGU robotnicy już w kilka tygodni po nalotach powrócili do warsztatów pracy. Obecnie organizuje się dla robotników mieszkania i jadłokojnie w obrębie fabryk.

Władze niemieckie przyznają, iż pewna ilość cudzoziemskich robotników bierze ~~w~~ czynny udział w sabotażu i podziemnej robotnie, jednakże ta kategoria robotników nie jest zbyt liczna i nie stanowi narazie poważniejszego niebezpieczeństwa.

W sposób coraz bardziej otwarty władze niemieckie mówią o możliwościach inwazji od strony zachodu i grozą całkowitym zniszczeniem okupowanych terytorjów.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 8.I.1944 r. spec.korespondent E.Schnake - SZTOKHOLM /.

Naród niemiecki w ciągu pierwszych lat wojny był tak mocno przekonany co do zwycięstwa, i tak był upojony zdobyciami terytorjalnymi, łatwym bogaceniem się kosztem przeciwników, tanią siłą roboczą z krajów okupowanych i t.p., że dopiero od chwili wielkich nalotów aljanckich postawa ludności zaczęła słabnąć. Dziś znikła już ochota do dalszego prowadzenia wojny, przeczym coraz częściej odzywają się głosy o zawarciu pokoju "za wszelką cenę".

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 9.I.1944 /.

2. S k u t k i b o m b a r d o w a n i a. Podróżnik szwedzki, który wrócił do Sztokholmu z BERLINA, opowiadał o dantejskich scenach w stolicy Niemiec. ~~Widział on ludzi, którzy w ciągu jednej nocy posiadali w schronach plot., widział ludzi, którzy utracili rozum wskutek bombardowania, oraz innych, którzy pośredku~~

ulicy ~~stare~~ siadali na uratowanych meblach, albo błądzili bez celu. Przeszło 1.800.000 berlińczyków opuściło początkowo stolicę, jednakże wielu wróciło wskutek niemożności znalezienia mieszkań i żywności na prowincji. Obecnie nikt bez specjalnego zezwolenia policji nie może opuścić Berlina.

Z 50 miast niemieckich, liczących ponad 100.000 mieszkańców, nie były dotąd bombardowane CHEMNITZ, BRUNŚWIK, PLAUEN i ERFURT.

Najważniejszym z tych miast ze względu na zakłady przemysłowe jest CHEMNITZ, podczas gdy 3 pozostałe nie odgrywają zbyt wielkiej roli w wysiłku wojennym Rzeszy.

Dosłownie zmiecione z powierzchni ziemi na skutek bombardowania zostały miasta BARMEN, EBERFELD, LUDWIGSHAFEN, MANNHEIM.  
/Argentinisches Tageblatt z dnia 9.I.1944 /.

Zniszczenie Berlina jest straszne i wprost nie do opisania. Obecnie niema już ani jednej dzielnicy i ani jednej ulicy, która by nie została dotknięta zniszczeniem. Spustoszenie zaczęło się od centrum i dzielnic mieszkalnych, poczym stopniowo przeniosło się na strefy podmiejskie. Niektóre dzielnice robotnicze zniosły już po 3-4 naloty. Po każdym nalocie nocnym tysiące rodzin zostaje bez dachu nad głową i bez przedmiotów niezbędnych do życia. Bez żadnej przesady można stwierdzić, że niema obecnie na świecie miasta, tak zniszczonego jak BERLIN.

~~Kontyngent~~ cudzoziemscy zbierają się codziennie punktualnie o parę kroków od ruin gmachów publicznych i odbywają konferencje. Wszystkie ministerstwa i budynki oficjalne były już dawniej wyposażone w doskonałe schrony plot., wobec czego kontynuują pracę w podziemiach. Wiele aktów uległo zniszczeniu.

Banki, znajdujące się w olbrzymiej większości w centrum miasta, straciły swe budynki i obecnie personel ich pracuje w podziemiach i w pancernych kasach podziemnych. W piwnicach wielu domów zostały urządzone liczne sklepy i restauracje.

Najciężej został dotknięty przemysł Berlina. Sytuację ratuje w pewnej mierze rozpoczęta przez rząd niemiecki z chwilą wybuchu wojny stopniowa decentralizacja przemysłu, co już obecnie daje dobre wyniki. Znaczna część przemysłu wojennego Berlina została już dość dawno przeniesiona w okolice niezagrożone nalotami.

W zakresie środków komunikacyjnych uszkodzenia usuwane są szybko. Po żadnym z nalotów nie zabrakło w Berlinie ani wody ani elektryczności. Natomiast daje się odczuwać BRAK GAZU, gdyż wszystkie prawie gazometry uległy zniszczeniu.

/EL PAMPERO z dnia 5.I.1944 - O.Alcazar - BERLIN /.

UWAGA: Źródło proniemieckie.

Dziennik "Deutsche Allgemeine Zeitung" zamieścił artykuł podą ficera Wehrmachtu, Karl HEMPE, na temat warunków życia w BERLINIE

Autor oświadcza, że żołnierze na froncie wschodnim z bólem i z troską myślą o zniszczeniu Berlina. Gdy urlopnicy z tego frontu przybyli do Berlina - DOSŁOWNIE ONIEMIĘLI na widok ruin i zapytawali: w jaki sposób stało się możliwe takie zniszczenie w odległości 1.000 klm. od frontu? Oświadczają oni, że ruiny w Ber-

linie nie różnią się niczym od ruin w Charkowie, Kijowie, Żytomierzu i innych miastach Rosji. Żołnierze niemieccy nie mówią już z przekąsem i nie żartują, gdy mowa jest o froncie wewnętrznym w Rzeszy.

Artykuł kończy się słowami: "...i cóż się zyska przez robienie porównań pomiędzy walką w kraju a na froncie, skoro praca całych pokoleń zamienia się w ciągu jednej nocy w popiół i w gruzy?..."

/CRITICA z dnia 7.I.1944 - spec.koresp.Ernst Zaugg - BERNO /.

3. T a j n e i n s t r u k c j e N.S.D.A.P. W listopadzie 1943 r. NADAP organizowała powszechnie masowe demonstracje pod hasłem "NIGDY WIECEJ LISTOPAD 1918!". Te hasła przeznaczone były jednak wyłącznie dla mas,

podczas gdy w szeregach wtajemniczonych członków NSDAP prowadzona jest praca propagandowa i przygotowawcza pod hasłem wręcz przeciwnym i pozornie paradoksalnym, a mianowicie: "ZNO-WU LISTOPAD 1918!" Hasło to ma oswoić kadry wtajemniczonych z myślą o klęsce, przedstawić w innym niż dotychczas świetle wydarzenia listopada 1918 roku i przestawić pracę partji na nowe tory po spodziewanej klęsce.

~~Te nowe tajne instrukcje~~ znajdują od czasu do czasu swój wyraz nazewnątrz. W "Deutsche Allgemeine Zeitung" ukazał się charakterystyczny artykuł pt.: "Jak się osiąga zwycięstwa - a jak wygrywa się wojny?", w którym autor pisze m.in.:

"Osiągnięcie zwycięstwa bynajmniej jeszcze nie oznacza wygrania wojny. Z ostatniej wojny - według rozpowszechnionego ogólnie mniemania - Aljanci wyszli jako zwycięzcy. Ale było to tylko POZORNE ZWYCIĘSTWO. W rzeczywistości es-tateczne zwycięstwo osiągnęła Rzesza, a stało się to wówczas, gdy po 20 latach nastąpiło przyłączenie Austrii i Sude-tów.

To zwycięstwo Niemiec stało się możliwe dlatego, iż skorzystaliśmy z błędów aljanckich, popełnionych w listopadzie 1918 r. a poza tym upadek dynastji stanowił dla nas historyczne wyzwanie w kierunku utrzymania Rzeszy i odbudowania jej na nowych podstawach.

Dlatego też musimy już dzisiaj uświadomić sobie: czy życzymy ażeby przyszła Europa zachowała formę taką, jaką sobie życzą Niemcy narodowo-socjalistyczne, czy też zechcemy zgodzić się na formę, jaką wyobrażają sobie nasi przeciwnicy? Jeśli zgodzimy się na pierwsze - to musimy w odpowiedni sposób działać..."

W świetle powyższych rozważań staje się zrozumiałą aktualna wewnętrzna dyrektywa NSDAP:

"Nawet jeśli Niemcy zostaną zmuszone militarnie do kapitulacji - PARTJA NIE MOŻE KAPITULOWAĆ. Podobnie jak w listopadzie 1918 roku natychmiast zaczęła się nielegalna i niemiecka robota - podobnie i dziś, natychmiast po klęsce należy zacząć podziemną robotę.."

Na tym właśnie polega sens tajnego hasła: "Znowu listopad 1918!"

Praca w kierunku organizowania tej przyszłej podziemnej akcji została już zapoczątkowana w ramach t.zw. "NAPOLA" w "Nationalsozialistische Erziehungsanstalten", t.j. w specjalnych "Adolf Hitler-Schulen", w których szkoli się elita młodzieży partyjnej w Ordensburgen w CROESSINGSSEE, VOGELSANG i SONTHOFEN. Plany szkolne w owych "Ordensburgen" doznały ostatnio zmian zasadniczych. Od czasu gdy kierownicze sfery partyjne doszły do przekonania, że wojna jest przegrana - młodzież w Ordensburgen jest szkolona w metodach TERORU i KONSPIRACJI, wprowadzana w tajniki romantycznego bandytyzmu oraz utrwalana w przekonaniu, że w odpowiednich warunkach winna będzie ponownie przystąpić do próby opanowania świata przez Niemcy.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 8.I.1944 /.

4. Zarobki wojenne przemysłu niemieckiego. W myśl zarządzenia rządu niemieckiego, w dniu 30.IX.1943 r. wygasł ostatni termin przedłożenia przez przedsiębiorstwa niemieckie bilansów wykazujących istotną wysokość zarobków. Zarządzenie to obejmuje wszystkie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółki akcyjne o kapitale powyżej 300.000 marek.

O wysokości zarobków wojennych przedsiębiorstwa niemieckich daje pojęcie sprawozdanie, opublikowane przez Dresdner Bank. Wynika z niego, iż 1298 spółek akcyjnych, to znaczy 24% przedsiębiorstw niemieckich tego rodzaju podwyższyło swój kapitał zakładowy na 13,6 miliardów marek, czyli o 48,1%. Niemniej niż połowa inwestowanego nowego kapitału pochodzi z ukrytych zarobków wojennych i zbrojeniowych.

Jeszcze pomyślniej przedstawia się sytuacja spółek o ograniczoną odpowiedzialnością, z której to kategorii 522 przedsiębiorstwa podwyższyło swój kapitał zakładowy z 767 milionów na 1,753 milionów marek, czyli o 128,5%.

Zarobki te obliczone są netto po wypłaceniu dywidend i udziałów.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 5.I.1944 /.

5. Gospodarka niemiecka w krajach okupowanych. Naczelne niemieckie czynniki gospodarcze stosują zasadę, ażeby za zobowiązania Niemiec w stosunku do krajów neutralnych, z którymi utrzymują stosunki handlowe, płacić produktami, zarekwirowanymi w krajach okupowanych.

W ten sposób więc za uzyskane z Hiszpanji ważne surowce strategiczne Niemcy "wyeksportowały" do tego kraju w 1943 r. 90.000 sztuk rasowych krów z Holandji.

W Holandji odbywa się obecnie masowe wyniszczenie bydła



rogatego i ptactwa domowego. Stan byłaby spadek od czasu inwazji niemieckiej o 50%, tj. do 800.000 sztuk, skutkiem czego produkcja mleczna tego kraju spadła z 5.100.000 tonn rocznie na 1.800.000 rocznie.

Z 33.000.000 sztuk drobiu pozostaje obecnie w Holandji zaledwie 10%. Wyniszczanie ptactwa domowego jest prowadzone systematycznie przez organizację włościańską NSDAP pod hasłem: "Trzy kury konsumują tyle zboża ile jeden człowiek".  
/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 5.I.1944 /.